

Uzasadnienie kandydatury na SADECZANINA ROKU 2016

Barbara Michalik od zawsze związana była z szeroko rozumianą turystyką. Do dzisiaj jest aktywnym uczestnikiem wycieczek PTT i PTTK. W miarę upływu czasu zaczęła skupiać wokół siebie koleżanki i kolegów, którzy przechodząc na emeryturę chcieli chodzić nie tylko na niedzielne wycieczki, ale również w środku tygodnia. Tak to od 2007 roku zrodziła się idea środowych wycieczek. Początkowo wszystkie wyjazdy odbywały się środkami komunikacji autobusowej. Jednak narastająca z roku na rok liczba uczestników wymusiła, że niektóre z nich muszą się odbywać specjalnie wynajętym autokarem (autokarami). Skale zjawiska potwierdzają liczby: w roku 2015 – 1769 , w 2016 roku to już 2133 uczestników wycieczek. Tylko w ubiegłym roku odbyło się 50 wycieczek (56 dni wycieczkowych). To nie tylko poznawanie kolejnych fragmentów Sądecczyzny w ramach akcji „Nasza Mała Ojczyzna”, ale także Beskidy, Tatry, wielodniowe wyprawy po Ziemi Kieleckiej, stolicy czy Sudetach. Barbara Michalik to „człowiek instytucja”. Wszystkie czynności wykonuje sama: począwszy od zaplanowania trasy, poprzez wyszukanie darmowego przewodnika, zawiadomienie telefoniczne każdej z osób z jej rejestru (to jest prawie 70 do 80 rozmów telefonicznych), sporządzenie listy chętnych i zgłoszenie wycieczki do ubezpieczyciela oraz nadzór jako przewodnik zamykający nad uczestnikami wycieczki. Takiej działalności nie powstydziło by się pewnie profesjonalne biuro podróży. W ubiegłym roku Klub Szalonych Emerytów (KSE), bo pod taką nazwą ta grupa seniorów jest znana włączył się aktywnie w logistykę przygotowań do IV Zjazdu Sądeczan tj. 22 dni pracy prawie 90 uczestników KSE. Drugą sztandarową akcją była w okresie przedświątecznym akcja Fundacji Sądeckiej „Serce – Sercu”. Przez kilka dni członkowie własnymi samochodami zwozili zebrane w sklepach Biedronki, Hali Gorzkowskiej czy Intermarche artykuły spożywcze, które następnie trzeba było posegregować asortymentowo i przygotować około 750 paczek dla osób potrzebujących. W ramach programu „Kulturalny Senior” organizowanego przez fundację Sursum Corda 40 członków KSE uczestniczyło w wyjazdach do Krakowa do opery i filharmonii. Członkowie Klubu korzystali również z tanich karnetów do kina. Wszystkie te akcje to efekt zaangażowania i wytrwałości Barbary Michalik.

Sedno sprawy oddaje cytat fragmentu tekstu Basi Michalik *„Stwierdzić należy, że Klub Szalonych Emerytów solidnie pracował przez cały rok. Fakt – tylko na emeryturze można spędzić czas w pożyteczny sposób. Zobaczyć Polskę – jaka jest piękna, zrealizować marzenia – choćby te najmniejsze (czyli wyjść z domu i przejść 5, 10 czy 15 km), zapalić ognisko, upiec ziemniaki czy zrobić jajecznicę. Wszystko to wśród przyjaciół co pozwala choćby na chwilę zapomnieć o problemach dnia codziennego”*

Sami członkowie Klubu stwierdzają, że im częściej bywają na trasie górskiej z przyjaciółmi tym rzadziej odwiedzają lekarza, apteki czy przychodnie rehabilitacyjne.

Uważamy, że takich nietuzinkowych ludzi jak Barbara Michalik należy szeroko wspierać, bo wszystko co robi wykonuje zupełnie społecznie.